

Serce Jezusa, rozkoszy wszystkich świętych!

1. listopada – Uroczystość Wszystkich Świętych – bardzo radosna uroczystość, pełna nadziei. Przypominająca o powszechnym powołaniu do świętości. Podkreślająca, że osiągnięcie tego wielkiego celu jest możliwe za łaską Boga dla każdego z nas. Bóg tak bardzo pragnie mieć każdego z nas przy Sobie, że z chęcią nam w naszych dążeniach pomoże. Zresztą, On sam nas do świętości poprowadzi, wystarczy się otworzyć na Jego łaskę i zawierzyć Mu.

Ja bowiem znam zamiary, jakie mam wobec was - wyrocznia Pana - zamiary pełne pokoju, a nie zguby, by zapewnić wam przyszłość, jakiej oczekujecie. Będziecie Mnie wzywać, zanosząc do Mnie modlitwy, a Ja was wysłucham. Będziecie Mnie szukać i znajdziecie Mnie, albowiem będziecie Mnie szukać z całego serca. Ja zaś sprawię, że Mnie znajdziecie - wyrocznia Pana - i odwrócę wasz los, zgromadzę spośród wszystkich narodów i z wszystkich miejsc, po których was rozproszyłem - wyrocznia Pana - i przyprowadzę was do miejsca, skąd was uprowadziłem na wygnanie.

(Jr 29, 11-14)

Choć wiem, że potrzebuję jeszcze dużo czasu, żeby się do Ciebie Chryste upodobnić, to z drugiej strony – nie mogę się już doczekać przejścia od czasu do wieczności. Do wieczności z Tobą, przebywania w Twojej obecności! Serce Jezusa – to właśnie Ty jesteś rozkoszą wszystkich świętych! Rozkoszą niepojętą, jakiej nic na ziemi nie jest w stanie dać, ani nawet zobrazować. Rozkoszą, dla której osiągnięcia warto poświęcić wszystko.

Zatem szukajmy Pana całym sercem i biegnijmy odważnie ku wyznaczonej mecie!

I owszem, nawet wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa i znalazł się w Nim - nie mając mojej sprawiedliwości, pochodzącej z Prawa, lecz Bożą sprawiedliwość, otrzymaną przez wiarę w Chrystusa, sprawiedliwość pochodzącą od Boga, opartą na wierze - przez poznanie Jego: zarówno mocy Jego zmartwychwstania, jak i udziału w Jego cierpieniach - w nadziei, że upodabniając się do Jego śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych. Nie mówię, że już to osiągnąłem i już się stałem doskonałym, lecz pędzę, abym też to zdobył, bo i sam zostałem zdobyty przez Chrystusa Jezusa. Bracia, ja nie sądzę o sobie samym, że już zdobyłem, ale to jedno czynię:

zapominając o tym, co za mną, a wyężdżając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie. Wszyscy więc my, doskonali, tak to odczuwamy: a jeśli odczuwacie coś inaczej, i to Bóg wam objawi. W każdym razie: dokąd doszliśmy, w tę samą stronę zgodnie postępujemy! Bądźcie, bracia, wszyscy razem moimi naśladowcami i wpatrujcie się w tych, którzy tak postępują, jak tego wzór macie w nas. Wielu bowiem postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusowego, o których często wam mówiłem, a teraz mówię z płaczem. Ich losem - zagłada, ich bogiem - brzuch, a chwała - w tym, czego winni się wstydzić. To ci, których dążenia są przyziemne. Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebego ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować. (Flp 3, 8-21)

**Każda żyjąca dusza niech się miłością wzrusza,
Uwielbiając, wychwalając Serce Jezusa.
Bo niebo ani ziemia nic tak słodkiego nie ma
Jako Serce Jezusowe pełne zbawienia.**

as